

Stefan Szymik

"Jezus - ewnagelizator ubogich (Łk 4, 16-30). Studium z teologii św. Łukasza", Krzysztof Mielcarek, Lublin 1994 : [recenzja]

Collectanea Theologica 66/3, 202-205

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

języków literackich i rolę Biblii na Łużycach w okresie przedpiśmiennym. Pierwsze przekłady biblijne pojawiły się w XVI w., czyli po wystąpieniu Marcina Lutra. Pozostają one w ścisłych związkach z reformacją, której geograficzna bliskość wycisnęła trwałe piętno na historii Saksonii i Łużyc. Autor dzieli wszystkie przekłady na trzy grupy: przekłady dolnołużyckie, gdzie dominowali protestanci, oraz przekłady górnołużyckich protestantów i górnołużyckich katolików. Sporo do myślenia daje fakt, że pierwsza kompletna Biblia katolicka, opracowana pod kierunkiem M. Salowskiego, ukazała się dopiero w latach 1966-1976. Druga część książki (ss. 49-169) obejmuje bibliografię prac o łużyckich przekładach Biblii, podzieloną na kilka kategorii: publikacje o ściśle określonym autorstwie, publikacje podpisane inicjałami, kryptonimami i innymi oznaczeniami, publikacje anonimowe lub podpisane przez łużyckich superintendentów, a także prace zbiorowe oraz uzupełnienia. Na końcu tej części autor zamieścił wykaz skrótów i bardzo przydatny indeks rzeczowy. Łącznie wlicza się 662 publikacje, wydane od przełomu XVII/XVIII w. do roku 1995. Książkę zamyka aneks (ss. 170-181), a w nim mapa łużyckiego obszaru językowego do końca XVIII w. i fragment Ewangelii według św. Mateusza z dziesięciu różnych przekładów łużyckich.

Aczkolwiek zainteresowanie Łużyczanami i ich kulturą jest ograniczone, bibliści i teologowie powinni wiedzieć, że taka pomoc bibliograficzna istnieje. Interesującym doświadczeniem jest przeczytanie zamieszczonego na końcu książki fragmentu z Mt 2, porównanie różnych przekładów łużyckich między sobą oraz porównanie ich z brzmieniem w języku polskim. Ciekawe, czy podobne opracowanie jest możliwe np. w odniesieniu do języka kaszubskiego. Wiadomo bowiem, że istnieje przekład Nowego Testamentu na kaszubski, którego przed II wojną światową dokonał ks. Franciszek Gracza, ale czy jest to przekład jedyny?

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Krzysztof MIELCAREK, *Jezus – ewangelizator ubogich (Łk 4, 16-30). Studium z teologii św. Łukasza*, Lublin 1994.

Zachodzące w naszym kraju zmiany znajdują wyraźne odbicie w coraz liczniejszej pojawiającej się publikacjach poświęconych problematyce biblijnej. Znakomitą większość z nich stanowią pozycje raczej popularyzatorskie, przybliżające zainteresowanym najbardziej podstawowe wiadomości o Biblii. Na szczęście pojawiają się również publikacje o charakterze wyraźnie naukowym albo takich aspiracjach. Do tego rodzaju pozycji należy z pewnością wydana ostatnio praca K. Mielcarka „Jezus – ewangelizator ubogich (Łk 4, 16-30). Studium z teologii św. Łukasza”, będąca w gruncie rzeczy pracą doktorską, obronioną w Instytucie Nauk Biblijnych KUL. Praca składa się z czterech rozdziałów, poprzedzona krótką przedmową autorstwa Ks. Prof. Józefa Kudasiewicza i wstępem, w którym czytelnik znajdzie związane omówienie dotychczasowych prac poświęconych Łk 4, 16-30.

Treścią pierwszego, wprowadzającego rozdziału (s. 21-64) jest to wszystko, co zwykło się określać w badaniach biblijnych przygotowaniem perykopy do dalszej analizy. Tekst Łk 4, 16-30 zostaje ustalony krytycznie i to – trzeba dodać – we wzorcowy wręcz sposób, chociaż z nieco przesadną drobiazgowością. Z kolei autor omawia kontekst perykopy i jej literackie właściwości (struktura, gatunek), aplikując nadto do tekstu niektóre ustalenia nowej krytyki literackiej, zwłaszcza tzw. gramatyki narracyjnej, a konkretnie model aktantów A. J. Greimasa (s. 44). Posługując się „modelem aktantów” autor wskazuje na obecność w perykopie nie tylko dwóch przeciwstawnych grup, tj. Jezusa i jego oponentów, co zwyczajowo przyjmowano, ale nadto „aktanta” dotąd nie dostrzeganego, jakim są adresaci zbawienia – ubodzy (aktant = odbiorca). Nadto słowo Jezusa zostaje wskazane jako czyniące zbawienie (aktant = podmiot-operator). Propozycja zastosowania „modelu aktantów” do programowego wystąpienia Jezusa w Nazarecie jest na tyle oryginalna, iż domaga się osobnego komentarza. Na podkreślenie zasługuje dalej przedstawiony w ostatnim paragrafie rozdziału pierwszego stosunek tradycji i redakcji w Łk 4, 16-30 oraz kwestia historyczności wystąpienia Jezusa w rodzinnym mieście. Kolejne trzy rozdziały pracy biegną wytyczonym wyżej szlakiem: Jezus-nadawca, słowo-operator, ubodzy-adresat. W drugim rozdziale (s. 65-116) zostaje omówiona rola Jezusa, przedstawionego jako wzór ewangelizatora (aktant = nadawca). W zasadzie przedmiotem rozważań jest prorocka godność Jezusa – proroka pełnego Ducha Świętego i proroka w tymże Duchu Świętym działającego. Są to dwa zbliżone do siebie, a jednak różne aspekty godności i posłannictwa Jezusa. Z kolei trzeci rozdział (s. 117-146) zajmuje się „słowem” Jezusa w jego potrójnym wymiarze: jako wypełnienie starotestamentalnych obietnic, jako słowo przynoszące rok łaski i wyzwolenia, jako słowo skuteczne. Przeprowadzona przez autora analiza egzegetyczna, takich terminów i zwrotów jak *logos* czy *hoi logoi tes charitos*, ukazuje najpierw, iż Łukaszowi nie chodziło o „pełne wdzięk słowa” Jezusa, lecz o rzeczywiście „słowa łaski [Bożej]”, proklamujące początek zbawienia. Słowo Jezusa przestaje być jedynie tworzywem ewangelizacji i staje się w procesie ewangelizacji „czyniącym”, staje się podmiotem oddziałującym i słowem skutecznym (aktant = operator). Ostatni rozdział pracy (s. 147-180) został poświęcony adresatom Dobrej Nowiny, którymi okazują się być nie wrogo ustosunkowani do Jezusa mieszkańcy Nazaretu, którzy w „modelu aktantów” zajmują miejsce przeciwników działającego słowa, co ewangeliczni ubodzy, właściwi adresaci słów Jezusa (aktant = odbiorca). Paradoksalnie, w programowym wystąpieniu Jezusa z Nazaretu adresaci są realnie nieobecni. Kończąc przedstawienie pracy K. Mielcarka wypada zaznaczyć, iż publikacja zawiera obszerne podsumowanie (s. 181-190), wykaz wykorzystanej literatury, streszczenie w języku angielskim oraz szereg indeksów: terminów biblijnych, cytatów biblijnych, autorów. Z tego względu całość może stanowić dobry przykład tego, jak pozycje naukowe winny być przygotowane do druku od strony edytorskiej.

Wysoki poziom naukowy pracy zaprasza do dyskusji, a nawet domaga się zajęcia krytycznego stanowiska. Pomijamy tutaj dyskusje nad zasadnością odniesienia tytułu „ewangelizator” do Jezusa, tytułu, który posiada tylko bardzo ogólne i dalekie

uzasadnienie biblijne. Autor publikacji jest świadomy tej trudności i zrećnie stara się uzasadnić swój wybór, co jednych może przekonać, innych nie (s. 7nn).

Na pierwszy plan wysuwa się natomiast kwestia adekwatności zastosowania „modelu aktantów” A. J. Greimasa do tekstu Łk 4, 16-30 oraz jej poprawności, gdyż jest to najoryginalniejszy punkt pracy, chociaż o charakterze pomocniczym. Prawdopodobnie dlatego brak w pracy bliższego ukazania [i uzasadnienia], jak „model aktantów” realizuje się w tekście Łk 4, 16-30, a nieliczne uwagi nie wnoszą nic nowego (np. s. 65), a szkoda, gdyż pełniejsze zastosowanie tej koncepcji, ubogaciłoby pracę i ułatwiło rzeczową dyskusję. Zauważmy, iż proponowany przez A. J. Greimasa model dotyczy tekstów „narracyjnych”, tymczasem programowy manifest Jezusa w Nazarecie jest przede wszystkim przemówieniem, a tylko okazjonalnie „opowiada” akcję (określenie gatunku na s. 46 jako *apoftegmat* ogólnie jest słuszne z punktu widzenia *Formgeschichte*). Stąd należało najpierw przetworzyć poszczególne fragmenty przemówienia na słowa-akcje (por. niem. *Sprechhandlung*), a następnie dokonać pełniejszego studium tekstu w aspekcie jego „gramatyki”, tj. za pomocą analizy strukturalno – semiotycznej, i wyznaczyć bardziej precyzyjnie poszczególne funkcje aktancyjne. W tym momencie autor odkryłby, iż np. osobny rozdział pracy należało poświęcić treściom, jakie niesie z sobą zbawcze słowo Jezusa: co Jezus i jego słowo ofiarują ubogim (w modelu aktant = przedmiot!). Jest to zresztą odczuwalny brak w pracy. Inna otwarta kwestia dotyczy funkcji mieszkańców Nazaretu, tj. bezpośrednich słuchaczy przemówienia Jezusa: są usposobieni wrogo, a zatem są przeciwnikami, czy też mimo wszystko są odbiorcami? A może spełniają obydwie funkcje!? Zaproponowane przez autora podejście do tekstu biblijnego z punktu widzenia gramatyki tekstu prowokuje, jak widać, dalsze pytania i z pewnością tego rodzaju pytania będą powracać w najbliższych latach. Są to pytania o metodę, pytania nieodzowne w badaniach biblijnych.

Stroną pozytywną omawianej pracy są obecne w niej bardzo szczegółowe i w dużej części rzetelnie przeprowadzone analizy egzegetyczne poszczególnych pojęć czy terminów, oraz powiązane z nimi konkluzje teologiczne. Z tego względu publikacja jest poważnym przyczynkiem wzbogacającym naszą znajomość teologii św. Łukasza, a podtytuł publikacji nie pozostaje jedynie gołosłowną obietnicą, lecz rzeczywiście sygnalizuje to, co czytelnik odnajdzie w pracy – pogłębione studium niektórych aspektów teologii Łukaszej. Na podkreślenie zasługuje wiele fragmentów pracy, z których przykładowo można wymienić analizy egzegetyczne tematów i terminów charakterystycznych dla św. Łukasza: Duch (s. 67 nn), prorok (s. 83 nn), słowa łaski (s. 128 nn), ubodzy (s. 165 nn), itd. Doświadczony czytelnik dostrzeże tutaj dobre przygotowanie warsztatowe autora pracy i czujną obecność mistrza, pod którego opieką praca powstała. Z drugiej strony jest jednak oczywiste, iż słuszność poszczególnych propozycji czy konkluzji egzegetycznych podlega weryfikacji na bazie dalszych, szczegółowych analiz.

Na zakończenie warto podkreślić staranność z jaką praca została przygotowana do druku, o czym była mowa już wyżej. Podkreślić należy, raczej rzadko spotykane w publikacjach polskich, podanie w języku łacińskim form gramatycznych oraz

bardzo poprawne stosowanie terminologii łacińskiej w całej pracy (jedyne uchwycione lapsusy znajdują się na s. 24 w zbędnej transkrypcji słowa *hapaks...*); nadto należy wypomnieć wydawcy (lub autorowi?) niektóre błędy w podaniu wyrażań hebrajskich i greckich, przykładowo na s. 71 i 76. W przeważającej większości formalna strona publikacji nie budzi jednak wątpliwości i niezależnie od tych drobnych potknięć pracę K. Mielcarka należy polecić wszystkim zainteresowanym głębszym zrozumieniem głoszonej przez Jezusa z Nazaretu Ewangelii, w tym przypadku w redakcji św. Łukasza.

ks. Stefan Szymik MSF, Lublin

Piotr JASKÓŁA, *Spiritus effector. Nauka Jana Kalwina o roli Ducha Świętego w misterium zbawienia*, Opole 1994, s. 302.

Rozprawa ks. P. Jaskóły wydana przez Wydawnictwo Św. Krzyża w Opolu została przygotowana w ramach badań prowadzonych w Instytucie Ekumenicznym KUL. Już sam tytuł – *Spiritus effector*, jak i podtytuł – *Nauka Jana Kalwina o roli Ducha Świętego*, wskazują, iż wybór zagadnienia badawczego dotyczy ważnej dogmatycznej kwestii. Pytanie o Ducha zawsze bowiem należało do podstawowych zagadnień każdej teologii. Autor jest świadom, iż Duch Boży nie jest tylko Duchem transcendentnym, ale także Duchem w świecie, Duchem immanentnym, stąd bez pneumatologii nie może się obejść ani chrześcijańska trynitologia czy chrystologia, ani antropologia, eklezjologia, soteriologia i teologia praktyczna. Wszystkie te odniesienia dochodzą w rozprawie w różnym stopniu do głosu. Podejmując źródłowe badania dotyczące myśli J. Kalwina, którego teologia leży u podstaw nie tylko Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, ale i całego protestantyzmu, nazwisko ks. P. Jaskóły umieścić można wśród takich katolickich badaczy pism Reformatora, jak: A. Ganoczy, K. McDonnell, S. Scheld, H. Schützeichel. Ci teologowie nie tylko i nie tyle popularyzują myśl Genewczyka, ile analizując dogłębnie i aspektowo jego pismo, próbują odkrywać w klimacie stworzonym przez Sobór Watykański II wartości, które mogłyby stanowić płaszczyznę dla doktrynalnego dialogu międzywyznaniowego. Badania te idą zresztą w parze z badaniami prowadzonymi przez teologów ewangelicznych; wyniki stanowią swego rodzaju dobro wspólne, z którego korzystają obydwie strony.

Rozprawa *Spiritus effector* daleka jest od uproszczonej analizy pneumatologicznych tekstów wyjętych z pism Kalwina. To dojrzałe dzieło naukowe. Autor odważnie formułuje problem, którego sposób rozwiązania implikuje daleko idące konsekwencje dogmatyczne i ekumeniczne. W teologicznie wyważony sposób pyta np.: „Jak należy rozumieć oraz interpretować pneumatologiczną myśl Kalwina, jeśli on, podobnie jak